

Brudna gra

26 października 2015

Wojna z tzw. Państwem Islamskim w Syrii jest w istocie wojną Zachodu z legalną władzą – rządem syryjskim. Chodzi o gaz i ropę, a terroryści islamscy, będący ekstremistami wahabickimi, są tylko pretekstem dla zbrojnej interwencji USA i ich sojuszników – mówi „Faktom i Mitom” dr Nabil Malazi, lider syryjskiej diaspory w Polsce.

– Urodził się Pan w Syrii, ukończył liceum w Aleppo, ale potem Politechnikę Rzeszowską. W Polsce jest Pan od czterdziestu lat. Jest Pan Syryjczykiem z urodzenia, a Polakiem z wyboru. Czy Syryjczycy rzeczywiście są tak straszni, jak niektórzy nam ich malują?

– (Śmiech). Nie taki diabeł straszny... Wizerunek Syryjczyka jest bardzo pozytywny na całym świecie. Jesteśmy wyjątkowi – mamy przecież niezwykle bogatą kulturę. Syryjczycy są bardzo pracowici, mocno przywiązani do swojej ojczyzny, do swoich korzeni, mają silne poczucie własnej tożsamości arabskiej, tożsamości narodowej.

– Domyślałem się, że boli Pana serce, gdy na Syrię spadają bomby, gdy giną Pana rodacy...

– Oczywiście, szczególnie że pochodzę z Aleppo. Moje rodzinne miasto wciąż jest otoczone przez uzbrojone bandy terrorystów. Mieszkańcom brakuje wody i żywności. Pozostała tam moja rodzina, która nie chce opuścić miasta. Syrię opuszczają ludzie z terenów zajętych przez te bandy, bo tam nie ma już życia. Już na początku tej wojny pierwsza fala takich uchodźców dotarła do Turcji. Wyglądało to tak, że do danej miejscowości przy granicy z wkraczali uzbrojeni bandyci, bestialsko mordowali urzędników oraz funkcjonariuszy państwowych, np. policjantów i ochraniarzy budynków publicznych. Grozili, że w rewanżu wojsko syryjskie dokona

zemsty. Podstawiano autokary dla mieszkańców, zmuszając ich do opuszczenia kraju. To było dwa tygodnie po tym, jak Turcja postawiła u siebie namioty dla naszych uchodźców.

– Uchodźcy syryjscy, których jest coraz więcej, to jest skutek, a nie przyczyna. Co jest powodem obecnej, tragicznej sytuacji w Syrii?

– Prezydent Syrii Baszar al-Asad kilka dni temu powiedział: „Nie chcecie uchodźców, to nie wysyłajcie do nas terrorystów!”. To jest przyczyna syryjskiej tragedii! Do Syrii przyjechały bandy terrorystów z około 82 krajów świata. Ta międzynarodowa zbieranina kierowana jest przez wahabitów* mających wsparcie w Arabii Saudyjskiej. Ten cały wahabizm został wyklęty i uznany przez Radę Imamów Muzułmańskich, która się zebrała w Jordanii, a ostatnio w Iranie, za doktrynę terrorystyczną i niemającą nic wspólnego z islamem. Ci terroryści niby „islamscy” nie mają nic wspólnego z islamem!

– Próby budowania tak zwanego Państwa Islamskiego to też nie jest główna przyczyna walk w Syrii. Czy jest nią „wprowadzanie demokracji” poprzez zrzucanie bomb na Syrię?

– Oczywiście, że tak! To nie jest tajemnica, że Państwo Islamskie w istocie stworzyło USA z pomocą innych państw zachodnich. To jest fikcja, że oni z nimi walczą. To jest brudna geopolityczna gra, podobna do tej, w wyniku której powstała organizacja terrorystyczna Al-Kaida! To przecież Amerykanie ją stworzyli w Afganistanie, aby walczyła z Rosjanami. To oni swymi działaniami wykreowali Osamę bin Ladena i jego następców...

– Mówi się, że Amerykanie pracowicie rozwiązują problemy, które sami sobie tworzą...

– Są błędy nie do naprawienia, jak np. amerykańska interwencja w Wietnamie, czy inne nieudane interwencje: w Iraku czy Libii. Mam przyjaciół wśród amerykańskich weteranów walk wojny

wietnamskiej. Niedawno niektórzy z nich byli w Syrii na zaproszenie naszego ministra sprawiedliwości. Oni także krytykują amerykańską politykę hegemonii wobec krajów Bliskiego Wschodu, szczególnie wobec Syrii. W naszym kraju nie jest prowadzona żadna walka o demokrację – tylko o zachodnie interesy. Chodzi o kontrolę nad ogromnymi złożami ropy i gazu. To jest prawdziwa przyczyna zachodniej interwencji w Syrii! Chodzi o destabilizację rejonu Bliskiego Wschodu i podziału jego państw na mniejsze państewka, którymi Zachodowi będzie łatwo sterować i podporządkowywać je sobie.

– Dlatego Amerykanie nie chcą rozmawiać z prezydentem Syrii Asadem?

– Syria wspięła się na wysoki poziom rozwoju społeczno-gospodarczego za czasów prezydenta Hafiza al-Asada. Nie byłem jego zwolennikiem, z powodu tego, co mówiono o jego dyktatorskich zapędach, ale to samo mówi się o każdym niewygodnym polityku. Za czasów obecnego prezydenta Syria stała się bardziej liberalna, on sam mówił w wywiadach, że demokracja w Syrii będzie narzędziem dla lepszego jutra. Dla przeciętnego Syryjczyka ważne jest to, że może żyć swobodnie, np. bawić się do rana z przyjaciółmi w restauracji. Kobiety chodzą po ulicach ubrane jak chcą – tradycyjnie lub spódniczkach mini. Nikomu to nie przeszkadza. Syria to kolebka cywilizacji, ma niezwykle bogatą kulturę. Od czasów starożytnych była pośrednikiem pomiędzy kulturami północnej Afryki, Europy i Azji. To tutaj m.in. powstał najstarszy alfabet na świecie. To tutaj swoje stopy stawiali m.in.: Abraham, Mojżesz, Aleksander Wielki, Jezus, Mahomet. To w Syrii powstawały i upadały wielkie imperia, tutaj narodziło się chrześcijaństwo. Moje rodzinne miasto Aleppo jest zamieszkane nieprzerwanie od co najmniej 1800 roku p.n.e. Jest uznane przez UNESCO za najstarsze miasto świata. W pierwszej piątce najstarszych miast świata znajdują się także kolejne trzy syryjskie miasta, w tym stolica Syrii – Damaszek. W święta w muzułmańskich domach świecą się choinki. Wolne od

pracy mamy w święta zarówno muzułmańskie, jak i chrześcijańskie. W każdej uroczystości religijnej, społecznej, ekonomicznej czy politycznej są obecni przedstawiciele innych społeczności. Syria jest państwem świeckim, tolerancyjnym. Syryjczyków nie trzeba uczyć ani tolerancji, ani demokracji!

– Syria nie jest więc zamkniętym religijnym państwem, w którym życie reguluje twarde prawo szariatu*, a kobiety chodzą w burkach...

– Oczywiście, że nie! Jest krajem laickim, krajem tolerancji. Zanim przyszedł do nas islam, byliśmy chrześcijanami. To są słowa Wielkiego Muftiego* Syrii! To właśnie Ahmad Badr Al-Din Hassoun, przemawiając w ubiegłym roku w kościele w Damaszku w Święta Wielkanocne, przestrzegał przed próbami narzucania własnej wiary innym. W tym roku Wielki Mufti Arabii Saudyjskiej szejk Abdul Aziz bin Abdullah ponowił zaś apel o zburzenie wszystkich kościołów chrześcijańskich na Półwyspie Arabskim. Te dwa przykłady świadczą o poziomie swobód i tolerancji religijnej w moim kraju i np. w Arabii Saudyjskiej. Gdyby nie bandy terrorystów, Syryjczycy nie mieliby powodu do emigracji. Około 9 milionów Syryjczyków musiało przemieścić się wewnątrz kraju, bo ich domy wskutek wojny zostały zniszczone, a im groziła śmierć. Część, która została zmuszona do opuszczenia kraju i emigracji do Turcji czy Jordanii, miała zablokowane drogi na tereny bezpieczne, znajdujące się pod kontrolą legalnego rządu. Obecna emigracja Syryjczyków do Europy jest wymuszona. To efekt politycznych gier, także tureckich tęsknot za Imperium Otomańskim. Ich prezydent Recep Tayyip Erdogan chciałby rządzić imperium od Grecji po Chiny. Już szkoli przyszłych emirów* tych rejonów! W Syrii krzyżują się różne interesy wielu państw: USA, Arabii Saudyjskiej, Izraela, Kataru, Turcji i innych. Im więcej zbrojnych band terrorystycznych oraz zamieszania w moim kraju, tym łatwiej będzie zachodnim państwom podejmującym interwencję podzielić nasz kraj na małe państwka.

– Pod koniec ubiegłego roku był Pan jednym z organizatorów

Międzynarodowej Konferencji Przeciwko Terroryzmowi i Ekstremizmowi Religijnemu. Co było jej celem?

– Zaproponowałem to na spotkaniu z szefem Parlamentu Syryjskiego M. Jihad Allahhamem w czerwcu 2014 r. To było po wyborach prezydenckich w Syrii, w których prezydent Asad uzyskał ponad 74 proc. głosów spośród ok. 86 proc. głosujących wyborców. Organizowałem wtedy przyjazd do Syrii grupy europarlamentarzystów, dziennikarzy i polityków. Wspierał mnie mój przyjaciel, europoseł Frank Creyelman, były szef Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu, a także Luc Michel, właściciel telewizji nadającej program dla kilkuset milionów widzów w Afryce. Uznaliśmy, że trzeba zmobilizować wszystkie siły, aby ujawnić kulisy wydarzeń w Syrii i podjąć wspólną walkę z terroryzmem i przeciwko ekstremizmowi religijnemu. Wtedy podjąłem inicjatywę zorganizowania konferencji w Damaszku. Udało nam się ustanowić Komitet, z udziałem międzynarodowych autorytetów prawnych. Jego zadaniem jest m.in. dokumentowanie działań osób, organizacji i krajów przeciwko pokojowi w Syrii. Udało nam się także rozpocząć międzynarodową współpracę z europarlamentarzystami, amerykańskimi kongresmenami i innymi osobami zaangażowanymi w sprawę syryjską. Chodzi o to, aby przeciwstawiać się prawdziwemu terrorowi, zwłaszcza tym, którzy używają go do swoich celów. Chodzi nam też o to, aby prawda o tym, co dzieje się w Syrii, dotarła do międzynarodowej opinii publicznej.

– W jednym ze swoich wywiadów mówi Pan o „terroryzmie medialnym”. Potwierdza się zasada, że na wojnie pierwszą ofiarą jest prawda...

– To, co ludzie słyszą o sytuacji w Syrii, niewiele ma wspólnego z prawdą. Do Polski docierają relacje ocenzurowane lub wręcz kłamliwe. Na przykład mówiło się o użyciu przez Asada broni chemicznej, co było kłamstwem. Twierdzi się też, że trzeba chronić rzekomo prześladowanych syryjskich chrześcijan. To manipulacja – przecież tam wszyscy Syryjczycy są prześladowani przez to tzw. Państwo Islamskie i przez ponad

300 organizacji terrorystycznych. Państwo syryjskie nikogo nie prześladowa! Ci, co są zmuszeni do ucieczki, uciekają nie przed syryjskimi władzami – ale przed bandami wahabickich terrorystów, i to na tereny pozostające pod kontrolą legalnego rządu. Nie ma znaczenia, w co wierzą albo nie wierzą uciekający uchodźcy. Każdemu, kto nie popiera terrorystów, na terenach przez nich zajętych grozi okrutna śmierć.

– Fundacja Estera przekonuje, że Polacy powinni pomóc prześladowanym chrześcijanom z Syrii, sprowadzając ich do Polski.

– To, co robi ta fundacja, to jest wymuszona emigracja. Gdyby nie bandy terrorystów, Syryjczycy nie chcieliby wyjeżdżać. Fundację finansuje jedna bogata osoba z Anglii, pochodzenia żydowskiego. Próbuje realizować plan przekształcenia Syrii w drugą Palestynę. Takie działania tworzą podziały między chrześcijanami i muzułmanami. To jest działanie na rzecz ISIL. Ze 158 osób sprowadzonych przez Esterę 80 już wyjechało z Polski. Połowa z nich to i tak fałszywi chrześcijanie – to są muzułmanie, którym Kościół syryjski dał świadectwo chrztu, aby mogli udawać przed tą fundacją chrześcijan. Do Europy, głównie do Niemiec, trafia mnóstwo udających Syryjczyków osób z innych krajów, na fałszywych paszportach syryjskich. To są obywatele Turcji, Libanu, Egiptu, Jordanii, Libii, a nawet Somalii! Dla nich wojna w Syrii to pretekst do emigracji ekonomicznej, przepustka do lepszego życia. Tworzy się zatem coraz większy chaos. Terrorysty mają oryginalne dokumenty, paszporty syryjskie, bo przejęli niektóre urzędy paszportowe i stanu cywilnego. Mają też dostęp do ewidencji ludności. Osoby podszywające się pod Syryjczyków dostają nową tożsamość od terrorystów. Dla wielu z nich to nagroda za wyrżnięcie Syryjczyków, za obcinanie ich głów. Niedawno świat obiegiło zdjęcie oryginalnego syryjskiego paszportu ze zdjęciem... obecnego premiera Holandii oraz fałszywymi danymi personalnymi. Jeden z dziennikarzy kupił ten dokument za 825 dolarów...

**– Co musi się zdarzyć, aby w Syrii zapanował wreszcie pokój?
Czy zaangażowanie Rosji może ten proces przyspieszyć?**

– Jest szansa, że spowoduje to przyhamowanie dążeń do destabilizacji sytuacji w Syrii oraz w regionie, a także umożliwi odrodzenie i odbudowę zniszczonego kraju. Syria stała się świadectwem kompromitacji zachodniej polityki, wskutek której cierpią zwykli ludzie.

Z dr. Nabilem Al-Malazim rozmawiał Andrzej Kropek

Źródło: FaktyiMity.pl

NOTA BIOGRAFICZNA

Nabil Al-Malazi – urodzony w Syrii, ukończył liceum Al-Ma'amoun w Aleppo, w 1977 r. ukończył Politechnikę Rzeszowską. Laureat Nagrody Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki za najlepszą pracę dyplomową. Uzyskał doktorat w zakresie urbanizacji i infrastruktury miast. Przewodniczący Arabskiego Stowarzyszenia Ekspatriantów Syryjskich w Polsce – Klub Syryjski, szef Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce „ORIENT”. Zarządza konsorcjum firm „Euromid International Consortium Group”. Specjalista od zagadnień geopolitycznych krajów afrykańskich i bliskowschodnich.